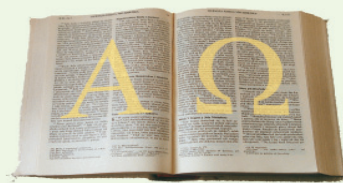


# MIŁOSIERDZIE BOŻE UPRZEDZAJĄCE NAS ŁASKAMI



Nie ma chyba człowieka, który stroni od przyjmowania prezentów. Nikt też raczej nie narzeka na miłe niespodzianki, np. na niespodziewaną od szefa premię w pracy. Każdy z nas oczekuje wielkich darów i to nie tylko materialnych, ale może przede wszystkim w postaci szczęścia, zgody w rodzinie, zdrowia. Wszyscy stale ku czemuś podążamy, nie znajdując jednak całkowicie zaspokojenia. Ciągłe nam czegoś brakuje. Nie do końca też jesteśmy świadomi wszystkich naszych potrzeb, stąd o ich zaspokojenie zazwyczaj wprost nie prosimy. W tej kwestii postępujemy trochę jak małe dzieci, które „na swój sposób” mimiką, głosem, płaczem wołają o to, czego potrzebują, nie potrafiąc nadać temu nazwy. Bóg dogłębnie wie, czego nam potrzeba (por. Mt 6, 8) i jak dobry Ojciec sam wychodzi naprzeciw naszym tęsknotom. Uprzedza nas swoimi darami w sprawach wielkiej wagi, tj. życia i zbawienia, choć nierzadko (a to zależy od naszej wiary, pokory oraz umiejętności dostrzegania otrzymywanych łask) sprawia radość nawet w „małych rzeczach”.

W jaki sposób?

**...bo ktoś pokochał mnie**

Kluczowym biblijnym fragmentem ukazującym blask uprzedzającego nas łaskami działania Bożego Miłosierdzia jest początek Listu do Efezjan. Dlatego przytoczę go w całości: *Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, On napełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich – w Chrystusie. W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem* (1, 3-4). Autor uwielbia Boga za obfitość błogosławieństwa, jakie zesłał na każdego z nas. Na czym ono polega? Dlaczego aż trzykrotnie w wersecie trzecim użyte zostały słowa

z rdzeniem eulog-, czyli wskazującym na błogosławieństwo, błogosławienie?

Chcąc odnaleźć odpowiedź na to pytanie, spróbujmy najpierw zastanowić się nad treścią wersetu czwartego. Bóg wybrał człowieka. Bóg wybrał ciebie i mnie. Bóg uczynił nas wybranymi i to jeszcze przed powołaniem nas do istnienia. Używając antropomorfizmu, możemy powiedzieć, że to właśnie człowieka jako pierwsze stworzenie Bóg zrodził w swoim sercu. Człowiek jest wybranym Bogu, a wszystko inne zostało stworzone ze względu na niego. Nie dość, że jesteśmy wywołani z szeregu wszelkich stworzeń i postawieni w centrum wszechświata, to jeszcze cel, do którego zostaliśmy powołani, jest niezwykle ujmujący. Bóg przeznaczył nas do świętości, tj. do bycia pięknym, czystym, nieskalanym, do uczestniczenia w Jego szczęściu, do bycia na miarę Chrystusa – Najpiękniejszego.

Wzrastająca ilość gabinetów kosmetycznych w świecie jasno wskazuje na ludzką tęsknotę za uwolnieniem się od tego, co przemijalne, niedoskonałe. Szkoda, że nie do końca zdajemy sobie sprawę z przyczyn takiego stanu rzeczy. Wiemy, że grzech zbezczeszczył i sprofanował tę piękną świątynię, jaką jest człowiek. Jednak „właściwości szlachetnych metali” nie zmienia nawet gęste błoto, którym są zakryte. Piękno (czytaj Bóg) wytrwale poszukuje i wydobywa spod bezużytecznych nawarstwień gruzów to, co nosi w sobie pragnienie Piękna, tj. człowieka. Sytuacja więc nie jest bez wyjścia. Ocalenie jednak zawdzięczamy tylko i wyłącznie Bożemu Miłosierdziu, które najpełniej objawił Chrystus w tajemnicy krzyżowej męki i zmartwychwstania. Chrystus mocą swej ofiary przywrócił nam straconą cześć i to w zupełności, jak czytamy w wersecie 7: *W Nim mamy*

odkupienie przez Jego krew – odpuszczenie występ-ków, według bogactwa Jego łaski.

Dlatego Autor Listu do Efezjan podkreśla, że w Chrystusie Bóg napenił nas (dosł. pobłogosławiwszy nas) wszelkim błogosławieństwem (werset 3). Taki zestaw – dwukrotne użycie słów (mówiących o błogosławieństwie) jest semityzmem i podkreśla doniosłość opisaney rzeczy-wistości. Pod względem budowy i treści werset trzeci rozdziału pierwszego wyżej cytowanego fragmentu jest niesamowity. Aż trzykrotnie po-jawia się słowo wskazujące na błogosławieństwo, od niego się rozpoczyna, a na słowie: „w Chry-stusie” się kończy, co wskazuje, że Chrystus jest gwarantem owego błogosławieństwa i my w Nim zanurzeni otrzymujemy pełnię tych łask, który-mi został obdarowany Jezus – Bóg i Człowiek w jednej Osobie. Ponadto owo błogosławieństwo zostało wzmocnione przymiotnikiem wskazu-jącym na bezmiar, totalność: „wszelka” (błogo-sławieństwo w j. greckim jest rodzaju żeńskie-go). Biorąc pod uwagę oryginalną wersję tego wersetu, można odnieść wrażenie, że zestaw słów: *wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyż-nach niebieskich* (na niebiosach) jest synonimem słów: *w Chrystusie*, gdyż łączy je przyimek „en”

(w, wewnątrz czego, kogoś), który również po-jawia się na przełomie wersetów czwartego i pią-tego: *en agape* – (z) *w miłości* aż do wersetu szós-tego: *en to egapemeno* – *w Umiłowanym*. Jakie to ma znaczenie?

Otóż niczym nie zasłużyliśmy sobie na dobroć Boga, a tym bardziej na przebaczenie. Wszycyśmy pobłądziliśmy, a On wziął nasze grzechy na siebie (por. Iz 53,6). Uczynił to z miłości, z bogactwa swego miłosierdzia. Nie zdążyliśmy nawet prosić Boga o przebaczenie nam grzechów, a już, zaraz po grzechu pierworodnym, Bóg ogła-sza Dobrą Nowinę o zmiążdżeniu szatana (Rdz 3, 15). Wszystko dlatego, że *...Bóg, będąc bogaty w miło-sierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiło-wał* (Ef 2,4)... *razem z Chrystusem przywrócił do życia. Łaską [jesteśmy] zbawieni* (w. 5).

W 1 Liście 4, 10 święty Jan Apostoł doda-je: *W tym przejawia się miłość, że nie my umiło-waliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i po-słał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za na-sze grzechy*. Kiedy więc mówimy o uprzedzają-cej łasce Bożej, wówczas kierujemy nasz wzrok na ogromną Bożą miłość ku nam. Nie ma ona granic, a zatem i tych łask jest niezliczona ilość.

s. Maria Faustyna Ciborowska ZMBM

## P O S T A N O W I E N I E

### 1. Rozważę słowa:

*Umiłowani, jeśli Bóg tak nas umiłował, to i my winniśmy się wzajemnie miłować* (1J 4, 11).

*O Panie, Dobroci niepojęta, który znasz na wskroś nędzę naszą i wiesz, że o własnych siłach wznieść się do Ciebie nie jesteśmy w stanie – przeto Cię błagamy, uprzedzaj nas łaską swoją i pomnażaj w nas nieustannie miłosierdzie swoje, abyśmy wiernie pełnili wolę Twoją świętą* (Dz. 1570).

### 2. Łączę się z Jezusem Miłosiernym mieszkającym w mojej duszy.

Dziękuję Mu za to, że nieustannie wspiera mnie swą łaską,  
np. słowami:

*Daj mi tylko miłość Twoją i łaskę Twoją, to mi wystarczy!*